



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(513)**

20. posiedzenie  
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu  
w dniu 12 grudnia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Stanowisko komisji w sprawie edukacji medialnej młodzieży.

*(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 06)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)*

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Proszę o zajęcie miejsc.

Czy mamy listę gości? Bardzo bym o nią prosił, bo chciałbym przywitać naszych gości. Na spotkaniu o godzinie 12.00 byli tak liczni, że aż ciężko było wszystkich ogarnąć.

Proszę państwa, rozpoczynamy kolejne posiedzenie naszej komisji. Mówię: kolejne, bo jedno już się odbyło, a o godzinie 19.00 mamy jeszcze jedno.

Obecne posiedzenie komisji jest poświęcone stanowisku senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie edukacji medialnej.

Jestem trochę zmartwiony, bo nie widzę wśród nas autora tego tekstu, ale miejmy nadzieję, że dotrze, aczkolwiek to różnie bywa. Zaraz ad rem powiem...

Proszę państwa, przede wszystkim chciałbym serdecznie powitać panów senatorów, a także naszych gości.

No i muszę powiedzieć, że w związku z tym, iż kaligrafia już od lat nie obowiązuje, mam problem z odczytaniem listy naszych gości. Ministerstwo Edukacji Narodowej...

*(Głos z sali: Krystyna Kiernożek, naczelnik Wydziału Programów i Podręczników. Ma być pan minister Sławiński...)*

Ma być. Dobrze.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To na razie mamy taką rozbiegówkę.

Z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego są dwie osoby: pan Jarosław Czuba, dyrektor Departamentu Prawno-Legislacyjnego, i pani Joanna Kluczevska-Strojny, koordynator wychowania...

*(Głos z sali: Wydziału Mediów Audiowizualnych.)*

...mediów audiowizualnych. Jak państwo zobaczycie skrót WydzMAud, to będzie oznaczać, że chodzi o Wydział Mediów Audiowizualnych.

Proszę państwa, przesłaliśmy państwu projekt stanowiska naszej komisji. Ono zostało opracowane przez osoby związane... Pan senator Biela nam to przedstawił. Ten tekst jest dość obszerny.

Muszę powiedzieć, że zjawisko, którego on dotyczy, nie jest nowe. Ja zetknąłem się z tym problemem wiele lat temu, no, dokładnie jakieś osiem lat temu, kiedy miałem okazję spotkać się z przedstawicielami Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tam pracowała taka pani, która wtedy była szefem jakiejś komórki zajmującej się tym. I w ostatnich miesiącach sytuacja się powtórzyła, bo pan senator Biela przedstawił mi osobę, która pilotuje te sprawy

---

– ale zajmuje się tym jakiś większy zespół – no i odżyły we mnie wspomnienia sprzed ośmiu lat, kiedy, jak pamiętam, zetknąłem się z tematem edukacji medialnej... Nawet mam tu gdzieś wydruk – za chwilę go pewnie odkopię w tych moich zasobach archiwalnych...

Ja wolałbym, żeby programy w mediach były przyzwoitsze i żeby ta edukacja była niepotrzebna. Ale niektóre osoby mnie przekonują, że to jest niemożliwe, żeby one były przyzwoitsze, na co ja się zgodzić nie mogę, bo to jest sprzeczne z moim systemem wartości – ja wierzę w to, że jest to możliwe. To znaczy, jeżeli są ludzie, którzy mają zakodowane to, żeby szerzyć zło, no to jest to ich problem, ale to nie znaczy, że wszyscy musimy temu ulegać. Jednak niezależnie od tego rzeczywiście jest taki problem, że nawet jeśli zakładać, iż programy w mediach są pozytywne, to jednak sam fakt uzależnienia się od telewizora, od komputera itd. pozostanie problemem, tym bardziej że należy się spodziewać, iż liczba kanałów telewizyjnych będzie rosła. I rzeczywiście jest problem kształtowania świadomego widza, jak to się nazywało. On dodatkowo jest obciążony drugim elementem, od którego zacząłem, to znaczy tym, że te przekazywane treści są niezbyt pozytywne i że my mamy wychowywać młodego człowieka tak, żeby on umiał się przed tym bronić.

Przed chwilą miałem chyba dwugodzinną rozmowę – była pani dziennikarz z jakiejś prasy szkolnej i tak długo dyskutowaliśmy. No i dla mnie przygotowywanie dziecka do bronienia się przed złem w mediach jest trochę sprzeczne z wychowaniem, bo wychowanie generalnie powinno kierować ku dobru, a nie ku wojowaniu, prawda? No, my czasami takie różne wojenki toczyliśmy, ale traktujemy to jako zło konieczne, przejściowe et cetera. I to są moje dylematy związane z tą sprawą.

Ta uchwała jest dość obszerna. Ja nie wiem, czy nie nazbyt obszerna. Ale jak przekażę głos sprawozdawcy – na razie czekam, żeby złapał oddech, bo mamy tutaj dużo różnych krętych schodów – to ewentualnie ustalimy jakiś pogląd. Mi się wydaje, że ważne jest, żeby uchwała miała treść, przesłanie i żeby proporcje tych treści były odpowiednie. I to jest moja główna troska.

Czy pan senator Alexandrowicz w sprawach proceduralnych? Bo ja chciałbym zrobić tak, żeby poprosić pana senatora Biele o w miarę zwięzłe przedstawienie tej sprawy, następnie prosić naszych gości o ustosunkowanie się do tego, a potem otworzyć dyskusję. Ale rozumiem, że pan senator poza tą kolejnością...

### **Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Ja w sprawie tego wstępu pana przewodniczącego.

Jeżeli chodzi o to, czy powinniśmy być wychowywani do walki, czy nie, to Sęp Szarzyński, żyjący w XVI wieku, miał takie zdanie, że jednak do walki.

### **Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Moglibyśmy otworzyć dyskusję akademicką na ten temat, ponieważ to jest kwestia uzgodnienia pewnego słownika. Wiadomo, że kultywowanie pewnych wartości czasami może się wiązać z walką w ich obronie, w sytuacji zagrożenia czy innej. Ale ja nie podejmuję się prowadzenia takiej dyskusji, bo pan senator Alexandrowicz oczywiście jest bardziej perfekcyjnie przygotowany do takiej debaty, szczególnie w ujęciu historycznym. Tak że myślę...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Też.

Rozumiem, że pan senator sprawozdawca jest już gotów do przejęcia głosu, więc może proszę wziąć tamten mikrofon, tak żebym ja mógł ewentualnie interweniować, gdyby była taka potrzeba...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tętno sześćdziesiąt sześć.

### **Senator Adam Biela:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chcę kolegom, którzy w swoim czasie składali podpisy pod senackim projektem ustaw uwłaszczeniowych, powiedzieć, że niestety dopiero dzisiaj podkomisja, która do tego projektu została wyznaczona, po moich długich nagabywaniach rozpoczęła pracę, bo przez trzy miesiące nie robiła nic. Dzisiaj odbyło się dopiero pierwsze posiedzenie, ale jednak się odbyło. Właśnie stamtąd wracam.

Jeśli chodzi o przedkładany projekt, chcę najpierw powiedzieć, co jest jego celem. Otóż celem jest uwrażliwienie rządu, parlamentu czy też stymulowanie ich do przygotowania i realizacji programu edukacji medialnej. W przekonaniu projektodawców młodzież, która jest pozostawiona sama sobie, nie jest w stanie dać sobie rady, w sytuacji gdy tak przemożny jest natłok stymulacji medialnej, i jej możliwości emocjonalne, intelektualne nie mogą podoląć poznawczemu panowaniu nad tą sytuacją. Tak więc należy wyposażyć tę młodzież w wyuczone nawyki przede wszystkim spostrzegania przekazu medialnego, oceny tego przekazu i dokonywania właściwego wyboru z propozycji medialnych. Taką rolę może odegrać przede wszystkim szkoła – nie tylko, ale przede wszystkim. Pierwszym frontem działania byłaby szkoła. Ponadto rodzice współpracujący ze szkołą, jak również oczywiście Kościół i wszystkie instytucje, które są zainteresowane zdrowiem psychicznym młodego pokolenia, winni w tym współuczestniczyć.

Stanowisko składa się z trzech części. Pierwsza część ma charakter wprowadzający. Są to trzy pierwsze akapity. One mówią o problemie, ujmują go w postaci pytań. Druga część zaś stanowi przedstawienie już samego projektu.

Otóż projekt ten składa się z trzech części.

Pierwsza część to jest opracowanie programu jednostek lekcyjnych w zakresie edukacji medialnej na trzech poziomach nauczania: podstawowym, gimnazjalnym i licealnym, uwzględniających specyfikę poznawczo-emocjonalnego rozwoju oraz zainteresowania uczniów. Chodzi tu o program dostosowany do wieku uczniów, który powinien obejmować zagadnienia z zakresu psychologii odbioru mediów, elementy socjologii i wartościowania przekazu medialnego czy ewentualnie elementarne wiadomości z zakresu historii mediów, a także podejmować problematykę filmoznawczą, prasoznawczą i medioznawczą, ze szczególnym uwzględnieniem zasad korzystania z Internetu, gdyż tam często wszystko jest, no, w wersji internetowej. To jest pierwsza część programu, czyli opracowanie jednostek lekcyjnych, na których by się tego uczyło.

Druga część to jest opracowanie programu podyplomowych studiów zawodowych – ewentualnie dziennych studiów tam, gdzie szkoły wyraziłyby na to chęć – w zakresie komunikacji medialnej, których celem byłoby przygotowanie nauczycieli wszystkich szczebli edukacji – od podstawowej aż do uniwersytetu – do prowadzenia zajęć z zakresu świadomego korzystania ze współczesnych mediów komunikowania

społecznego oraz wyposażenie ich w kompletny zestaw podręczników i audiowizualnych materiałów dydaktycznych.

I wreszcie trzecia część tego projektu to wdrożenie jednostek lekcyjnych z zakresu edukacji medialnej do obowiązkowego kursu nauczania – to jest do dyskusji, czy obowiązkowego – na poziomie podstawowym, gimnazjalnym i licealnym. Mnie w każdym razie wydaje się, że obowiązkowego, że on nie może być fakultatywny, że należy wszystkim dać szansę zapoznania się z tym i wszystkich wyposażyć w takie umiejętności.

No i oczywiście należałoby wyposażyć ten projekt w system monitorowania skutków, ulepszania. Czyli ten projekt ma charakter jakiegoś małego systemu, który najpierw należy zaproponować, przedyskutować, opracować, a następnie wdrożyć. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo...

(*Senator Adam Biela:* Przepraszam, jeszcze jakimś elementem tego, no, winny być również – przynajmniej na elementarnym poziomie – badania z zakresu konstrukcji jednostek lekcyjnych, ich skuteczności, testowania efektów takiego nauczania. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Czy możemy panią prosić o parę słów? Nie ma ministra...

**Naczelnik Wydziału Programów i Podręczników  
w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Specjalnego  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Krystyna Kiernożek:**

Niestety, bardzo żałuję, ale nie ma.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja mogę powiedzieć, jako przedstawiciel ministerstwa edukacji, że minister edukacji narodowej wraz z wprowadzeniem reformy systemu edukacji wprowadził do podstawy programowej kształcenia ogólnego ścieżkę międzyprzedmiotową: edukacja czytelnicza i medialna. Ona jest na poziomie szkoły podstawowej, na poziomie gimnazjum i na poziomie szkół ponadgimnazjalnych.

Nie chciałabym zanudzać szczegółami z zakresu tej ścieżki międzyprzedmiotowej, ale może tak pokrótce o tym powiem. Na przykład, na etapie szkoły podstawowej cele edukacyjne obejmują przygotowanie do świadomego i odpowiedzialnego korzystania ze środków masowej komunikacji, czyli telewizji, komputerów, prasy. W zadaniach szkoły jest przygotowanie do odróżniania fikcji od rzeczywistości w przekazach medialnych, bo wiemy, jak to jest dla dziecka szkodliwe, kiedy samo ogląda w domu telewizję, na przykład brutalne filmy. Wszelkie badania pokazują, że agresja z filmów sensacyjnych, brutalnych później powoduje agresję wśród dzieci i młodzieży.

Jeśli chodzi o wprowadzenie do samodzielnego posługiwania się mediami, to w treściach nauczania na poziomie szkoły podstawowej też szeroko to opisujemy. Poza tym porusza się takie zagadnienia jak: dzieje pisma, wydawnictwa informacyjne, proces porozumiewania się, kontakt społeczny, rodzaje mediów, ich istota i zasady funkcjonowania –

może na tych elementach się skupić – funkcje i charakterystyka komunikatów medialnych, drukowanych, obrazowych, dźwiękowych, audiowizualnych i multimedialnych, podstawowe elementy języka poszczególnych rodzajów mediów, rodzaje i gatunki przekazów medialnych, teatr jako źródło przekazów medialnych, wydarzenia z życia osobistego, społecznego jako inspiracja do samodzielnych rejestracji twórczości medialnych, stronniczość przekazu, selektywność doboru informacji – chodzi o to, żeby dziecko nauczyć, jak z tego korzystać i to wartościować – informacja czy perswazja, jawne i niejawne funkcje środków masowej komunikacji we współczesnym społeczeństwie informacyjnym. No i tu są zapisane również osiągnięcia, polegające na tym, żeby uczeń umiał krytycznie oceniać, analizować wartości ofert medialnych i dokonywać właściwych wyborów.

Na poziomie gimnazjum cele, zadania, treści i osiągnięcia są trochę poszerzone, ponieważ tu już bardziej zwracamy uwagę na to, żeby młodzież gimnazjalną przygotować do właściwego korzystania z różnych informacji, segregowania tych informacji i krytycznego ich odbierania, jak również pobudzać potrzeby czytelnicze – bo to jest łącznie edukacja czytelnicza i medialna – kształtować postawy szacunku do polskiego dziedzictwa kulturowego. W zakresie zadań szkoły jest też uświadomienie roli massmediów i stosowanych przez nie środków i zabiegów socjotechnicznych, które widzimy na co dzień, przedstawienie form reklamy, które najbardziej oddziałują właśnie na młodzież i dzieci i ich sugestywne reakcje, wprowadzanie uczniów w zasady twórczego procesu w produkcji medialnej, zapoznanie z fundamentalnymi działaniami medialnymi, jak fotografia, radio, film, telewizja, teatr, media polskie i zagraniczne. W treściach nauczania są kody ikoniczne i symboliczne, poszczególne języki mediów, formy obrazowe, fikcja w mediach, media jako środki poznania współczesności. No, bardzo dokładnie, w osiągnięciach tak samo.

W liceum i szkołach ponadgimnazjalnych jest młodzież już w miarę dorosła, więc w zasadzie powinna, poprzez przygotowanie do samokształcenia i już w zasadzie umiejętnie pozyskiwanie, a nawet opracowywanie informacji pochodzących z różnych źródeł, rozumieć naturę i rolę mediów we współczesnej cywilizacji, zachować tożsamość kulturową wobec globalizacji kultury, zachować postawę dystansu, krytycyzmu wobec informacji przekazywanych przez media. W zadaniach szkoły stawiamy już na trochę wyższy poziom, bo obejmują one wprowadzenie w technologię pracy umysłowej jako przygotowanie do egzaminu maturalnego i studiów wyższych, stwarzanie warunków do samodzielnego sporządzania przez uczniów komunikatów medialnych, dostarczanie materiałów do krytycznej analizy przekazów informacyjnych, prasy, telewizji, reklamy zewnętrznej. Treści nauczania zaś obejmują tradycyjne, nowoczesne źródła informacji – od książki do przekazów internetowych – współczesne instytucje wydawnicze, instytucje zajmujące się dystrybucją książek, prasy, kompetencje czytelnicze, globalizację życia, media publiczne, prywatne, ich zadania i interesy, rynkowość mediów i jej społeczne skutki, wpływ mediów na różne aspekty życia, no i zagrożenia dla psychicznego i moralnego rozwoju człowieka płynące z mediów, jak i różne formy uzależnień. Uczniowie poznają również warsztat pracy dziennikarza prasowego, radiowego, telewizyjnego, reżysera filmowego i teatralnego oraz takie zagadnienia jak: wywieranie wpływu na ludzi, metody i techniki perswazji i manipulacji stosowane w reklamie zewnętrznej, prasowej, radiowej i telewizyjnej, analiza porównawcza wybranych informacji z prasy, audycji telewizyjnych czy też radiowych, kryteria wskazujące na rzetelność, obiektywizm tych informacji, wybór międzynarodowych i polskich przepisów prawa dotyczących mediów. W osiągnięciach jest właśnie umiejętność

sprawnego zebrania określonych informacji, wyselekcjonowania przydatnych treści, w tym sporządzanie bibliografii, postrzeganie roli mediów w szerszym kontekście cywilizacyjno-kulturowym, a więc dostrzeganie wpływu mediów na życie i zachowanie ludzi oraz całych społeczeństw, samodzielne tworzenie podstawowych komunikatów.

Tak że te treści już od 1990 r. cały czas obowiązują, są realizowane, na pewno w różnym stopniu, ponieważ jest to ścieżka międzyprzedmiotowa, czyli może być ona realizowana na różnych przedmiotach: na języku polskim, na historii, w zakresie faktów historycznych, na godzinach pozostawionych do dyspozycji dyrektora, bo każdy dyrektor szkoły ma takie godziny i może je przeznaczyć również na edukację czytelnictwem i medialną, na lekcjach wychowawczych, nawet na lekcjach biologii, bo uczniowie mogą oglądać różne formy filmów, mediów. Poza tym są wyjścia do teatru... No i szczególnie informatyka, ze względu na Internet, także w zakresie blokady treści niepożądanych. W momencie kiedy komputery są kupowane do szkół, to takie oprogramowania szkoły otrzymują.

I tu oczywiście jest ważna ścisła współpraca z rodzicami. Ten wspólny front wychowawczy, szkolny program wychowania, który powinien zawierać te wszystkie najważniejsze wartości, powinien być realizowany przez całą radę pedagogiczną, no i chyba w porozumieniu z radą rodziców czy radą szkoły. Tak że powinno to być wspólne oddziaływanie, i na tym nam bardzo zależy.

Jaka jest realizacja? No, bardzo różnie to wygląda w różnych szkołach. Zdajemy sobie z tego sprawę. Jeśli chodzi o doskonalenie nauczycieli, to trudno mi w tej chwili powiedzieć, jakie uczelnie prowadzą edukację medialną dla nauczycieli, ale takie studia podyplomowe są prowadzone.

Nie ma koleżanki od doskonalenia, więc... Ja przede wszystkim żałuję, że nie ma pana ministra, bo na pewno lepiej, ciekawiej by to państwu przedstawił. Ja tylko chciałabym zaznaczyć, że edukacja medialna jest w podstawie programowej zawarta. Do niej są dopuszczone programy, także częściowo podręczniki, to znaczy te wydawnictwa, które zgłosiły... Ale trudno tutaj znaleźć jakikolwiek podręcznik, bo przecież telewizor, Internet są głównym źródłem.

I w tej chwili edukacja medialna, szczególnie dla młodzieży, to jest na pewno bardzo istotna sprawa. I na to zwracamy uwagę. Nawet obecnie, przygotowując program „Zero tolerancji”, też tę edukację medialną chcemy w jakimś stopniu wykorzystać, bo to jest główne źródło zagrożenia, które może rodzić agresję wśród młodzieży.

To tyle. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Nie wiem, kto z państwa z ministerstwa kultury zabierze głos...

### **Dyrektor Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Czuba:**

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Ja pozwolę sobie zabrać głos jako osoba nadzorująca pracę między innymi Wydziału Mediów Audiowizualnych.



Szczegółowo zapoznałem się ze stanowiskiem senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Uważam, że zostaliśmy tutaj zaproszeni ze względu na dwie role. Pierwsza rola, może mniej istotna, aczkolwiek w kontekście wypowiedzi pani przedstawiciel resortu edukacji równie ważna, to właśnie rola resortu, która polega na nadzorowaniu funkcjonowania szkół artystycznych, i w ramach programów szkół artystycznych mogłyby się znaleźć elementy związane z tematem dzisiejszego posiedzenia. Ale myślę, że ważniejsza jest druga rola, to znaczy rola resortu polegająca na nadzorowaniu funkcjonowania tak zwanej ustawy medialnej czy ustawy o radiofonii i telewizji, choć nie tylko. Prawo autorskie czy prawo prasowe w pewnym zakresie również miałyby tutaj zastosowanie.

Z dużą uwagą przypatrujemy się stanowisku komisji. Uważamy je za bardzo cenne. Chętnie będziemy współpracować zarówno z komisją, jak i z resortem edukacji w formułowaniu konkretnych założeń do programów czy do studiów podyplomowych, czy w opracowywaniu programów jednostek lekcyjnych. Chętnie włączymy się w prace zarówno panów senatorów, jak i resortu edukacji.

Pani Joanno, czy chciałaby pani coś dodać?

**Koordinator Wydziału Mediów Audiowizualnych  
w Departamencie Prawno-Legislacyjnym  
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Joanna Kluczewska-Strojny:**

Ja pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę, że tak naprawdę kwestia edukacji medialnej jest dostrzegana nie tylko w Polsce. Mam możliwość uczestniczenia w pracach grupy roboczej do spraw audiowizualnych. Jest to grupa robocza pod kierownictwem rady. I tam kwestia edukacji medialnej, szczególnie młodego widza, również była omawiana. Państwa członkowskie zgłaszały, że edukacja medialna na tym poziomie, na którym jest obecnie, tak naprawdę jest niewystarczająca. I będą podejmowane działania właśnie w tych zakresach, jakie pani tutaj wymieniła, na przykład po to, żeby młody widz był w stanie odróżnić treści programowe od treści reklamowych, żeby ten młody widz był na tyle świadomy, by wiedział, jakie treści ogląda.

I myślę, że taka inicjatywa, aby programy lekcyjne obejmowały właśnie edukację medialną, jest niezwykle cenna i mogłaby się przyczynić do tego, żeby już ten najmłodszy widz był świadomy tego, co ogląda. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Proszę państwa, kiedy zaczynaliśmy nasze posiedzenie, mówiłem o tym, że ten projekt uchwały jest bardzo długi. I myślę, że byłoby chyba niedobrze, gdybyśmy się w tym momencie koncentrowali na tym tekście. Muszę powiedzieć, że jest w nim wiele takich sformułowań, które nie pasują do języka stanowiska komisji, w szczególności użyta wielokrotnie pierwsza osoba liczba pojedynczej. Dlatego ja już mam przygotowany znaczny skrót tego tekstu, który w stosownym momencie państwu zaprezentuję. Myślę, że teraz dobrze byłoby jeszcze na samym meritum sprawy się skupić. Przynajmniej ja bym to proponował. Ale to jest tylko propozycja. Jeśli państwo chcecie, no to oczywiście mogę zaproponować te skróty.

Bardzo proszę, pan senator Wach.

**Senator Piotr Wach:**

Ja chciałbym zapytać o pewną kwestię. Pani próbowała na ten temat coś powiedzieć, ale to jest chyba bardzo trudne. Bo zasadnicza różnica, pomijając styl, polega na tym, że obecnie... To znaczy ministerstwo również o tym myśli, ta sprawa jest w jakiś sposób prowadzona, ma program, i ten program bardzo dobrze brzmi. Ale czy forma realizacji poprzez ścieżkę międzylekcyjną jest wystarczająca, dobra? Czy ona nie jest na marginesie? Bo widzę taką zasadniczą różnicę: tam zaproponowane jest to w formie programu, a tu w formie przedmiotu, a więc ma inną rangę i jest w inny sposób realizowane w szkole.

Tak więc pytanie jest proste, ale odpowiedź na nie chyba nie jest prosta: czy ze względu na ważność tej tematyki, na wpływ na młodych ludzi i na różne zjawiska, które obserwujemy i o których dyskutujemy ostatnio, choć one istnieją od dość dawna, oraz ze względu na to, że one się rozwijają, nie byłoby dobrze tę formę lekcyjną, o której pani mówiła, zmienić? Ona też ma pewne zalety. No, niby to jest tak, że dotyczy to wielu przedmiotów. Ale czy w związku z tym w praktyce to w ogóle jest robione, czy jest gdzieś daleko na marginesie? To znaczy, tylko jak nie ma sali gimnastycznej, jest zimno, to ktoś puszcza telewizor i wpisuje, że to jest właśnie edukacja medialna.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Proszę państwa, to jest bardzo słuszna uwaga i bardzo dziękuję panu senatorowi za tę wypowiedź. Mi się wydaje, że my się poruszamy w pewnych skrajnościach. To znaczy, jak jest problem, to najlepiej wprowadzić jakiś przedmiot, który ten problem załatwi. Z drugiej strony, jak rozumiem, wychowanie jest pewnym integralnym systemem, więc wszystko się dzieje w jednej przestrzeni i powinno się wzajemnie przeplatać. I taka propozycja pewnych ścieżek międzyprzedmiotowych może być bardzo cenna. Ale rzeczywiście jest obawa, o której pan senator jednym tchem powiedział, takie niebezpieczeństwo, że to się może zgubić gdzieś po drodze. Tak że są takie trzy elementy, i w zasadzie chyba nie ma dobrego wyjścia.

Proszę państwa, pan senator Alexandrowicz, a potem pan senator Szaleniec.  
Bardzo proszę.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Najpierw mam pytanie, do czego mamy się odnosić. Bo oczywiście możemy się odnieść do tekstu projektu, i ja jestem do tego gotowy, ale przed chwilą pan przewodniczący prosił, żebyśmy się do tekstu nie odnosili. A więc do czego w tekście mamy się odnieść? Czy tylko do tej jednej kwestii: obowiązkowa lub nieobowiązkowa edukacja medialna? Bo chciałbym...

*(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Chyba tak.)*

No to nieobowiązkowa i nie w postaci osobnego przedmiotu.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo syntetyczna wypowiedź, ale wiemy, o co chodzi.  
Bardzo proszę, pan Szaleniec.

**Senator Zbigniew Szaleniec:**

No, ja w zasadzie mógłbym skończyć na tym, co mój przedmówca powiedział, bo również jestem zdania, że to nie powinno być obligatoryjne.

Pan senator na poprzednim posiedzeniu naszej komisji mówił o zmianie podejścia do przedsiębiorczości albo wręcz jej rozwijaniu. I padła odpowiedź ze strony pana ministra, że przedsiębiorczość jest w szkołach, że w gimnazjach czy w szkołach średnich jest jako wydzielony przedmiot. I można by powiedzieć, że rozwiązaliśmy problem, bo wprowadziliśmy przedsiębiorczość i teraz młodzież wychodząca ze szkół już wie, jak zakładać swój biznes, i problem jest załatwiony. Oczywiście on nie jest załatwiony i nie da się tego problemu załatwić wydzieleniem przedmiotu.

Pan minister edukacji – przepraszam, tu kamyczek do ogródka ministerstwa – chciał wprowadzić patriotyzm jako przedmiot. Też uważał, że tym załatwi sprawę budowania patriotyzmu. Ale tego też się tak nie załatwi. Uważam, że to można załatwić przez wprowadzenie ścieżki międzyprzedmiotowej i uczenie patriotyzmu na każdej lekcji. I w przypadku tego problemu, jak mi się wydaje, jest taka sama sytuacja, to znaczy, tego trzeba uczyć na każdej lekcji, przypominać o tym.

Na pewno zgadzam się z jednym zastrzeżeniem, które jest w tym tekście, a mianowicie, że należy do tego przeszkolić nauczycieli, bo być może oni są nieprzeszkoleni i rzeczywiście traktują ten temat po macoszemu, nie wprowadzają go w odpowiedniej formie na swoich lekcjach. I tu na pewno jest wiele do zrobienia. Nie wiem, jakie materiały są nauczycielom pomocne, żeby prowadzić te ścieżki. W każdym razie na pewno należy tym problemem się zajmować, ale raczej nieobligatoryjnie. Ten program, który został przygotowany przez ministerstwo, jest bardzo dobry, tylko należy go realizować.

Zgadzam się również z panem przewodniczącym, że ta uchwała jest zbyt długa. A tak prawdę powiedziawszy, to chciałbym spytać, do kogo będziemy tę uchwałę kierować, Panie Przewodniczący. Musi być jakiś adresat tej uchwały. To tak w cały świat czy...

*(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Panie Senatorze, to jest pytanie do wnioskodawcy, proszę bardzo.)*

Nie wiem, od kogo ta inicjatywa wyszła, w każdym razie do kogoś tę uchwałę musimy skierować. Czy do ministerstwa, czy do szkół? Takie pytanie jeżeli mógłbym...

*(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Ja sądzę, że ministerstwo edukacji i ministerstwo kultury to są ci najbliżsi adresaci, ale myślę, że to można rozszerzyć.)*

Jeszcze słowo, Panie Przewodniczący.

Ten temat wypłynął na posiedzeniu komisji, kiedy mówiliśmy o sprawach wychowawczych w szkole. I tu poruszyliśmy ten temat od jednej strony: co szkoła może zrobić, ale myślę, że należy go rozważyć również od drugiej strony: co powinny zrobić media i co my możemy zrobić jako ustawodawca, żeby jednak media pewnych treści nie przekazywały w pewnym czasie. I to już byłby duży krok naprzód. Myślę, że w tej sprawie jest również wiele do zrobienia i o tym też musielibyśmy porozmawiać.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Pana senatora nie było na naszym ważnym posiedzeniu. Ja na tym posiedzeniu – to było bodajże 7 listopada – wziąłem na siebie obowiązek przygotowania dwóch takich dokumentów.

Muszę powiedzieć, że prace się toczą. Chciałbym, żeby to był dobry dokument, niekoniecznie obszerny, ale niewiele więcej potrafię w tej chwili na ten temat powiedzieć.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, tak. Wziąłem te dwa tematy na swoje barki. I wtedy nawet mówiłem, że nie bardzo wiem, jak się za to zabrać, ale myślę, że ktoś to musi zrobić. Jak mówię, już rozpocząłem pewne procedury i to się toczy.

Proszę państwa, czy ktoś chce jeszcze zabrać głos, czy może przejść do tekstu i przedłożyć państwu propozycje modyfikacji?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak?

Proszę państwa, jeśli autor będzie spolegliwy wobec mojego znacznego skrócenia tego tekstu, to moja propozycja jest taka.

Pierwszy akapit ograniczyłbym do dwóch zdań, które brzmiałyby następująco: Współczesne środki komunikowania masowego zdominowały współczesną kulturę. Dla młodych ludzi stanowią one obecnie znacznie ważniejsze źródło informacji, doświadczenia estetycznego i emocjonalnego niż treści niejednej lekcji z zakresu języka polskiego lub historii.

Drugi akapit brzmiałby tak: My, ludzie dojrzały, mamy szczególną powinność wobec naszych dzieci.

*(Głos z sali: To byłaby dosyć dziwna stylistyka.)*

Wiem. Zapewne trzeba będzie to uzupełnić, ale ja przedstawię tę propozycję, ponieważ starałem się do tego podejść konstruktywnie. To sformułowanie być może jest niepotrzebne, ale być może trzeba je uzupełnić jeszcze dwoma zdaniem.

Przechodzę do trzeciego akapitu, który w zasadzie pozostawiłbym w takim brzmieniu: Bez wątplenia wprowadzenie do szkół podstawowych, gimnazjów i liceów obowiązkowego – słowo „obowiązkowego” jest dyskusyjne – programu edukacji w zakresie świadomego korzystania ze współczesnych mediów komunikowania społecznego jest przedsięwzięciem wymagającym co najmniej kilku lat intensywnych przygotowań. Jest również działaniem o poważnych konsekwencjach finansowych i logistyczno-organizacyjnych.

*(Głos z sali: Przepraszam. Tu bym się akurat nie zgodził...)*

*(Głos z sali: Po co te fakty podawać?)*

*(Senator Ryszard Górecki: Przepraszam bardzo, jeśli mogę się włączyć...)*

Proszę.

*(Senator Ryszard Górecki: Ja też mam pytanie, kto będzie adresatem tej uchwały i jaka będzie skuteczność tej naszej pracy. To jest zasadnicze pytanie, w sytuacji kiedy coś jest już zrobione. Ten dokument jest stanowczo za długi, stanowczo.)*

No, ale po moich modyfikacjach będzie trzy razy krótszy, Panie Senatorze, więc... To już w ogóle nic nie zostanie, bo według moich propozycji, jak mówię, w zasadzie wypada ponad 2/3 tekstu.

Jeśli chodzi o dalsze moje propozycje, to ten akapit z punktami zaczynałby się tak: Realizacja programu winna obejmować... Po dwukropku punkt pierwszy – tu są

dwie propozycje – albo brzmiałby: opracowanie programu jednostek lekcyjnych w zakresie edukacji medialnej, albo pozostał w dotychczasowym brzmieniu – opcjonalnie. Punkt drugi pozostałby bez zmiany. Punkt trzeci także. I na tym bym zakończył, bo w zasadzie reszta jest opisem, który jest pewnym uzasadnieniem, i to niekoniecznym.

Proszę bardzo, pan senator Gowin.

**Senator Jarosław Gowin:**

Panie Przewodniczący, mnie się wydaje, w świetle dotychczasowych wypowiedzi, podkreślających to, że owa edukacja medialna nie powinna mieć charakteru osobnego przedmiotu i nie powinna mieć charakteru obligatoryjnego, że pozostawianie punktów od pierwszego do trzeciego jest dyskusyjne. To znaczy, jeśli zgodzić się z opiniami o nieobligatoryjności i tymi, że to nie powinien być osobny przedmiot, a ja się z nimi zgadzam, to raczej powinniśmy w naszym stanowisku sugerować wprowadzenie modułu edukacji medialnej do programu studiów nauczycieli wszystkich kierunków. Po pierwsze, dlatego że taki moduł powinien być obecny na lekcjach wychowawczych, a wszyscy nauczyciele mogą być wychowawcami, po drugie, dlatego że, jak mi się wydaje, przy okazji każdego przedmiotu pojawia się bądź może się pojawić kwestia edukacji medialnej. W tym sensie nietrafne wydaje mi się wyodrębnianie grupy nauczycieli, którzy by się w tym specjalizowali, natomiast zasadne wydaje mi się wyposażenie wszystkich nauczycieli przynajmniej w pewne elementarne instrumenty intelektualne służące do ogarnięcia rzeczywistości medialnej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę państwa, jeśli chodzi o obligatoryjność, to należałoby wprowadzić stosowne modyfikacje, i to jest oczywiste.

Poza tym to, co mówił pan senator o wyposażaniu wszystkich nauczycieli, to jest myślenie bardzo mi bliskie, ale mam takie przekonanie, że nauczyciele jednak mają głębokie poczucie specjalizowania się w pewnych zagadnieniach, i nie wiem, czy nie należałoby jednak się nad tym zastanowić. Sądzę, że ten program studiów podyplomowych nie jest złym pomysłem. I myślę, że to, o czym mówił pan senator, należałoby zaproponować alternatywnie czy wręcz równolegle, jedno i drugie, to znaczy, do tych studiów, które są, wprowadzić taki moduł. To nie zmienia faktu, że dla tych, którzy już ukończyli studia, taki program podyplomowych studiów też mógłby być ciekawy, tym bardziej że wiemy, iż nauczyciele jednak chcą pewnego permanentnego podnoszenia swoich umiejętności bądź też są do tego namawiani – nie chcę użyć słowa „przymuszani”. Wydaje się, że to jest dobra koncepcja.

Bardzo proszę.

**Senator Jarosław Gowin:**

Pomysł opracowania programu podyplomowych studiów zawodowych w tym zakresie mnie również wydaje się trafną propozycją, tylko nie widzę potrzeby, żeby Senat formułował w tej sprawie jakąkolwiek uchwałę, dlatego że to powinna być inicjatywa autonomicznych uczelni. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby czy to Katolicki Uniwersytet Lubelski,

czy jakakolwiek inna uczelnia przygotowały we własnym zakresie taki program studiów podyplomowych. I tak przecież programy studiów podyplomowych w żadnej mierze nie mogą być obligatoryjne dla uczelni innej niż ta, która przygotowała ów program.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Możemy dopisać słowa „inspirowanie powstania”...

*(Brak nagrania)*

**Senator Adam Biela:**

...w akapicie trzecim: obligatoryjnego programu edukacji. To sformułowanie wcale nie oznacza – chcę na to zwrócić uwagę – że to miałyby się odbywać w postaci osobnej lekcji, osobnego przedmiotu. Z tego sformułowania nic takiego nie wynika

Ale jeśli zrezygnujemy z obligatoryjności tego programu w szkołach – w jakiegokolwiek wersji miałyby to być robione – no to ja się zastanawiam, czy w ogóle jest sens podejmować takie stanowisko. To po prostu nic nie proponujemy. Ja sugeruję, żeby jednak utrzymać to sformułowanie o obligatoryjnym charakterze edukacji medialnej w szkołach.

No, jeśli jest tutaj mowa o osobnym przedmiocie, a chyba nie ma... Nie, nie ma tu mowy o osobnym przedmiocie. Ja też nie mówiłem o osobnym przedmiocie, to zostało tak wygenerowane, ale ja się temu sprzeciwiam, ponieważ tego w ogóle nie ma w przedstawionym projekcie. A więc nie można krytykować czegoś, czego w ogóle w nim nie ma.

Jeśli chodzi o sprawę jednostek lekcyjnych... No, różnych przedmiotów...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jednostki lekcyjne różnych przedmiotów mogą mieć takie treści, o których jest mowa w tej ścieżce edukacyjnej.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tym bardziej, że ona jest obligatoryjna. Czyli wymagalibyśmy nawet mniej niż to, co jest proponowane w resorcie. To takie stanowisko już zupełnie nie ma sensu i ja je po prostu wycofuję. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Proszę państwa, Panie Senatorze, mniej emocji. Dyskutujemy, dochodzimy do rozwiązań...

*(Głos z sali: Bez emocji.)*

Tak.

Bardzo proszę – kolejność się zaburzyła – pan senator Alexandrowicz.

Kto następny? Tutaj prowadzimy listę zgłoszeń.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan senator Alexandrowicz, bardzo proszę.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Skoro mówimy o emocjach, to cały projekt stanowiska jest nasycony emocjami: „możemy ubolewać”, „czy są oni właściwie”, „wszak za dziesięć lat”, „zrobią to za nas

kreatorzy mediów, żądni raczej własnej sławy”, „bez wątpienia” – same literackie i nasycone emocjami sformułowania.

I skoro czytamy, że musimy podjąć wysiłek obligatoryjnej edukacji dzieci i młodzieży w zakresie mediów co najmniej w takim samym stopniu, w jakim uczymy je rozumienia języka polskiego, matematyki lub przyrody, a dalej, że dotychczas takie zajęcia prowadzone były przez niekompetentnych nauczycieli jako zajęcia uzupełniające pensum, czyli nie był to osobny przedmiot, tylko polonista, historyk czy nauczyciel wiedzy o społeczeństwie prowadził to dodatkowo, jako uzupełnienie pensum, no to jak tego nie odczytać jako propozycji osobnego przedmiotu? Stąd moje rozumienie obligatoryjności.

Jeżeli wziąć pod uwagę to, że elementy wiedzy o mediach winny się znaleźć przede wszystkim w programie języka polskiego, który uczy rozumienia słowa, posługiwania się językiem jako narzędziem poznania, ale także w programie i historii, i wiedzy o społeczeństwie, to oczywiście w ten sposób te elementy powinny być obecne. Ale myśmy odczytali ten tekst jako propozycję, żeby to był obligatoryjny osobny przedmiot.

I bardzo przepraszam, ale bazujemy na tym, co otrzymaliśmy od pana senatora Bieli.  
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy można zatem wiedzieć, kto jest autorem? Bo tekst jest niepodpisany.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Kto jest autorem, Panie Senatorze? Bo jednak autor musi być. To nie jest tak, że my tu przynosimy jakieś teksty i one nie mają autora.)

(Senator Adam Biela: Ja dałem propozycję tekstu, ale o charakterze roboczym. A więc to jest... Sądziłem, że to dopiero będzie przedmiotem dyskusji, jakiegoś ustalania.)

A więc skoro mowa o dyskusji, to...

(Senator Adam Biela: W przeciwnym razie, jeśli przygotuję jakikolwiek tekst, który ma być tekstem roboczym, a natychmiast pojawi się zmasowana krytyka tego tekstu, bez intencji wczytania się w treść, to ja bardzo dziękuję.)

Kończąc moją wypowiedź, powiem, że kiedy czytam zdanie, zresztą pisane w pierwszej osobie liczby pojedynczej: Jestem przekonany, że my, ludzie dojrzały, którzy nauczyliśmy się dodawać na liczydło, a teraz trudno jest nam się obejść bez komputera, pasjonujemy się bohaterami Big Brothera... No, przepraszam, ale to jest felieton. To jest felieton, a nie projekt stanowiska. Akurat z częścią tego felietonu zupełnie się nie utożsamiam, choć z częścią tak.

I bardzo bym prosił, żeby autor proponował nam poważne teksty stanowiska komisji. Bo rano już mieliśmy dwuipółgodzinną dyskusję. I nie chciałbym, żebyśmy teraz mieli podobnie długą i podobnie nieowocną.

### **Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Bardzo proszę, pan senator Szaleniec.

### **Senator Zbigniew Szaleniec:**

Ja już nie chciałbym wracać do tych wcześniejszych akapitów, ale również chciałbym dopytać...

Pan senator troszeczkę się oburza, że my uznaliśmy, iż to ma być obligatoryjne nauczanie. A jak inaczej rozumieć punkt trzeci, w którym jest napisane: wdrożenie jednostek lekcyjnych z zakresu edukacji medialnej do obowiązkowego kursu nauczania

itd.? Skoro to jest kurs nauczania, jak się to rozumie, to trzeba wystawić ocenę... Tak więc wydaje się, że to jest sugestia, że to ma być obowiązkowa lekcja. I jeżeli to było na myśli, to my się temu sprzeciwiamy, a jeżeli nie, to trzeba by jednak troszeczkę inaczej sformułować ten punkt trzeci, tak żeby on nie skłaniał nas do takiego myślenia. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Tak.

Proszę bardzo.

*(Brak nagrania)*

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Panie Przewodniczący, o godzinie 18.00 zaczyna się posiedzenie innej komisji, tak że przynajmniej niektórzy z nas będą musieli się oddalić.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Proszę państwa, no, nie bardzo wiem, jakie są propozycje dalszego procedowania. Ja przedstawiłem pewne modyfikacje. Myślę, że nad nimi można byłoby jeszcze przez chwilę popracować.

Nie mam wątpliwości, że każda z pań i każdy z panów senatorów, przekładając jakiś projekt, poczuwa się do autorstwa albo do odpowiedzialności za ten tekst. Ja przepraszam, że to zdanie muszę powiedzieć, ale inaczej sobie tego nie wyobrażam. Nie ma, zgodnie z regulaminem, takich procedur, żeby ktoś spoza członków Senatu przedkładał inicjatywy.

Ja zaproponowałem pewne modyfikacje. Jeśli państwo uważacie, że praca w tym kierunku jest celowa, no to oczywiście możemy albo powołać zespół redakcyjny, albo po raz kolejny mnie państwo zobowiązacie do tego, żeby to zredagować. Ale oczekiwałbym pewnych wytycznych w tym zakresie. Ewentualnie mogę jeszcze raz ten tekst odczytać, z paroma drobnymi modyfikacjami, które już były podnoszone przez państwa.

Ponieważ widzę, że jest pewna akceptacja mojej propozycji, więc postaram się to przedłożyć. Tekst brzmi tak:

Współczesne środki komunikowania masowego zdominowały współczesną kulturę. Dla młodych ludzi stanowią one obecnie znacznie ważniejsze źródło informacji, doświadczenia estetycznego i emocjonalnego niż treści niejednej lekcji z zakresu języka polskiego lub historii. My, ludzie dojrzały, mamy szczególną powinność wobec naszych dzieci w zakresie wyposażenia ich w umiejętność rozumienia mediów.

Wprowadzenie do szkół podstawowych, gimnazjów i liceów obowiązkowego programu edukacji w zakresie świadomego korzystania ze współczesnych mediów komunikowania społecznego jest przedsięwzięciem wymagającym co najmniej kilku lat intensywnych przygotowań.

Realizacja programu winna obejmować – i tu punkt pierwszy, a następnie punkt drugi: inspirowanie organizowania podyplomowych studiów zawodowych oraz wpro-



wadzenie do edukacji nauczycieli wszystkich szczebli przygotowania do prowadzenia zajęć z zakresu świadomego korzystania itd., i punkt trzeci bez zmian. I koniec.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Jeśli chodzi o wdrożenie jednostek lekcyjnych, to nie jest problem, bo to nie oznacza przedmiotu. Jeżeli państwo macie propozycję lepszego sformułowania, to oczywiście proszę powiedzieć. Ja rozumiem to tak, jak to wyjaśniał pan senator Biela, że obowiązkowe nauczanie i obowiązkowe... Obowiązkowe kursy nauczania, przepraszam. Tak, to jest błąd. A więc: „do obowiązkowego nauczania”, bez słowa „kursu”, bo rzeczywiście obowiązkowy kurs nauczania to jest zdecydowanie przedmiot.

Bardzo proszę, pan senator Alexandrowicz.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Wydaje mi się, że wprowadzenie do podstaw programowych z zakresu języka polskiego, historii czy wiedzy o społeczeństwie elementów nauki o mediach nie wymaga kilku lat przygotowań. Nie podpisałbym się też pod sformułowaniem, że program ten powinien obejmować zagadnienia z zakresu psychologii odbioru mediów, socjologii, aksjologii, historii mediów, a także podejmować problematykę filmoznawczą, prasoznawczą, medioznawczą, bo z tego się robi zupełnie... No, nie ma na to zgody. To nie ma być osobny przedmiot. To są zagadnienia, które w większości dotyczą języka polskiego, po części historii i wiedzy o społeczeństwie i po części zakresu lekcji wychowawczych, a tutaj ewidentnie mamy do czynienia z jakimś osobnym, rozbudowanym przedmiotem, i to już bardzo szeroko, nawet w zakresie akademickim, zakrojonym. No i upieram się przy tym, że sformułowanie o obligatoryjności, jakie tu jest zawarte, będzie nieczytelne.

Ja bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za przygotowanie skróconej wersji tego stanowiska, ale myślę, że najlepiej byłoby, gdybyśmy po zakończeniu dyskusji otrzymali je na piśmie i na najbliższym posiedzeniu podjęli ostateczną decyzję. Oczywiście dajemy panu przewodniczącemu szerokie kompetencje w kwestii preredagowania tego tekstu, a zwłaszcza jego skrócenia, ale wolałbym przyjmować już tekst, którego propozycję otrzymam na piśmie.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Bardzo proszę, pan senator Gowin.

**Senator Jarosław Gowin:**

Ja chciałbym poprzeć ostatnią propozycję pana senatora Alexandrowicza, dlatego że te skróty dokonywane w atmosferze pośpiechu z jednej strony mogą zubożyć pewne ważne treści zawarte w tym stanowisku, z drugiej zaś mogą doprowadzić do tego, że pochopnie, bez dostatecznego przemyślenia proponujemy pewne rozwiązania, które dla nas samych mogą być dyskusyjne. Ponadto może się okazać, że nawet w warstwie sformułowań stanowisko będzie budziło wątpliwości.

I tu chcę zwrócić uwagę na brzmienie pierwszego zdania w wersji zaproponowanej przez pana przewodniczącego: Współczesne środki komunikowania masowego zdominowały współczesną kulturę. Użycie dwa razy w krótkim zdaniu przymiotnika „współcze-

sny” to jest pewna stylistyczna niezręczność, której nie ma, gdy zdanie jest pełne, rozbudowane, ale po jego skróceniu pojawia się jednak pewne wrażenie redundancji.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Nie wiem, czy słowo „redundancja” jest tu właściwe, ponieważ redundancja to jest celowe wprowadzanie elementów nadmiarowych, które służy pewnemu zamierzonemu celowi, ale to...

Proszę uprzejmie.

(*Senator Jarosław Gowin: W takim razie wycofuję to słowo, bo inaczej je rozumiałem.*)

Proszę bardzo, Pani...

**Naczelnik Wydziału Programów i Podręczników  
w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Specjalnego  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Krystyna Kiernożek:**

Proszę państwa, ja jeszcze chciałabym może przypomnieć, że nauczyciele, zgodnie z Kartą Nauczyciela i ustawą o systemie oświaty, mają możliwość wyboru programu nauczania, mają możliwość wyboru podręcznika, doboru środków dydaktycznych na lekcje, na odpowiednie zajęcia edukacyjne.

Przepisy ministra edukacji narodowej w zakresie podstawy... Bo podstawa programowa jest taką konstytucją programową dla wszystkich typów szkół. I dlatego mówiłam, że jest obligatoryjna, bo ona obowiązuje wszystkich. Bez względu na to, czy ramowy plan nauczania wskazuje – bo to jest odpowiednie rozporządzenie ministra – na zajęcia, na przykład, historii czy patriotyzmu, czy edukacji medialnej, bo to jest ramowy plan nauczania, są godziny do dyspozycji dyrektora, i to jest dosyć duża liczba godzin. Dyrektor może wskazać, że edukacja medialna będzie realizowana na odpowiednim przedmiocie, wyznaczy pięć godzin czy cztery lub trzy godziny na danym etapie edukacyjnym. Daliśmy tę możliwość organizacji zajęć szkołom, dyrektorom szkół.

Nowelizacja ustawy o systemie oświaty przewiduje, że... Oczywiście nie wiemy, czy parlament to zatwierdzi, ale ta nowelizacja przewiduje wprowadzenie szkolnego zestawu programów nauczania i podręczników. To znaczy szkolne rady pedagogiczne będą mogły zatwierdzać szkolny zestaw programów nauczania, czyli nauczyciel będzie wybierał z tych dopuszczonych przez ministra lub z tych, które opracował sam lub jego kolega i zatwierdził dyrektor szkoły, i wtedy szkolna rada pedagogiczna będzie zatwierdzać uchwałą, że ten szkolny zestaw programów będzie realizowany na danym etapie, na przykład od klasy czwartej do klasy szóstej szkoły podstawowej, czy w całym okresie kształcenia w gimnazjum lub w szkole ponadgimnazjalnej.

Tak że myślę, że te przepisy już tak daleko zaszły, że nie da się cofnąć i zabrać nauczycielom pewnych uprawnień. W kwestii opracowywania jednostek lekcyjnych myślę, że to na pewno może być realizowane, ale w zakresie doskonalenia nauczycieli czy pomocy nauczycielom, bo na pewno jest to trudne zagadnienie i bardzo ważne, istotne dla celów wychowawczych. Szkolny program wychowania szkoła również opracowuje sama. My dajemy jakieś wytyczne, pracujemy nad tym, ale też na bazie tej konstytucji – podstawy programowej, która jest obowiązująca. Ona może

ulec zmianie, bo prace w resorcie zawsze trwają, ale jak dalece, to trudno mi powiedzieć. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Ale rozumiem, że niezależnie od tych szkolnych programów nauczania język polski zostaje.

Bardzo dziękuję.

Pan senator Gowin.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan senator Gowin, a potem pan senator Szaleniec – w takiej kolejności.

**Senator Jarosław Gowin:**

W świetle tego, co usłyszeliśmy w ostatniej wypowiedzi, ja tym bardziej chciałbym wrócić do sugestii, by w stanowisku znalazło się wezwanie do wprowadzenia modułu edukacji medialnej w programie studiów pedagogicznych. Potem nauczyciele będą z tego robić taki bądź inny użytek – mają w tym względzie dużą dozę autonomii, jak usłyszeliśmy – ale przynajmniej będą wyposażeni w instrument do kompetentnego mówienia o sprawach mediów.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Bardzo proszę, pan senator Szaleniec.

**Senator Zbigniew Szaleniec:**

Ten punkt trzeci jednak zupełnie mi nie pasuje. Skoro twierdzimy, że te podstawy programowe, które już są, realizowane są słabo, to ja bym proponował, żeby w tym punkcie ewentualnie napisać w ten sposób: skuteczniejsze wdrażanie edukacji medialnej w ramach opracowanych przez MEN podstaw programowych na poziomie podstawowym, gimnazjalnym i licealnym. No bo to już jest, chodzi tylko o to, żeby zwrócić uwagę, że jest niedostatecznie realizowane i że trzeba by może jednak większy nacisk na to położyć.

*(Głos z sali: I to jest konstruktywna propozycja.)*

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Tak jest.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Proszę państwa, gdybym był nauczycielem, a nasza komisja była klasą, każdy dostałby pochwałę, tak żeby nikt nie był wykluczony, bo ostatnio z takimi stwierdzeniami się spotykam.

Rozumiem, że wyczerpaliśmy porządek obrad, ale ja jeszcze w ramach ogłoszeń...

*(Senator Adam Biela: Nie powiedzieliśmy jeszcze, kto miałby być adresatem tego stanowiska.)*

A pan senator chciałby odpowiedzieć na to pytanie?

(*Senator Adam Biela*: Tak.)

Proszę bardzo.

**Senator Adam Biela:**

W kontekście tej dyskusji proponowałbym, żeby...

(*Przewodniczący Kazimierz Wiatr*: Bliżej mikrofonu, bo to się nagrywa.)

...było czterech adresatów, a mianowicie resort edukacji, resort szkolnictwa wyższego, resort kultury oraz Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, jako instytucje, które winny trochę współpracować.

**Przewodniczący Kazimierz Wiatr:**

Ja myślę, że oczywiście nie będziemy tego pisali literalnie, ale przyjmiemy w sensie mentalnym. Aczkolwiek, Panie Senatorze, jestem zatroskany, że pan tu nie wymienił rodziców i nauczycieli, et consortes, bo jednak, jak myślę, to też są adresaci. Będziemy o tym rozmawiać o godzinie 19.00.

Proszę państwa, kolejne posiedzenie mamy o godzinie 19.00. Ale skoro jesteśmy w tematyce szkolnej, to chciałbym państwu zadać zadanie domowe do przygotowania na to posiedzenie o 19.00, ponieważ zbliżamy się już do prac budżetowych. Jest ustalony na 3 stycznia termin kolejnego posiedzenia komisji. Rozpoczynamy o godzinie 12.00 i kończymy o godzinie 20.00, z przerwą na obiad. Ale to jeszcze nie jest zadanie domowe. Zadanie domowe polega na tym, że podobnie jak w ubiegłym roku będziemy chcieli, żeby poszczególni członkowie komisji zgłosili się do poszczególnych części budżetowych przydzielonych naszej komisji. Te części budżetowe macie państwo wymienione w dokumentach znajdujących się w teczkach, które otrzymaliście. To jest ten dokument, na którego końcu ja jestem podpisany. Tam jest informacja o zwołaniu posiedzenia komisji i są enumeratywnie wymienione działy, oznaczone arabskimi cyframi od 1 do 15. No i rozumiem, że każdy zgłosi się do dwóch czy trzech działów albo jak małe, to do czterech, a jak duże, to do jednego. Ale tym zajmiemy się pod koniec posiedzenia, które rozpoczniemy o godzinie 19.00.

Chciałbym też, żeby o godzinie 19.00 jeszcze pewne sprawy organizacyjne komisji krótko poruszyć. Ale to już ustalimy, jak będziemy procedować.

Bardzo dziękuję gościom za obecność.

Rozumiem, że na mnie spoczywa obowiązek zredagowania tekstu, który państwu przedłożę. Prześlę go drogą e-mailową w celu rozważenia i przygotowania konstruktywnych propozycji.

Dziękuję bardzo gościom. Dziękuję państwu.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 09)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851